

NIEKTÓRE KONTROWERSJE DOTYCZĄCE ŚMIERCI JANA PAWŁA I¹

Wstęp

Śmierć papieża Jana Pawła I, który zasiadał na stolicy świętego Piotra przez zaledwie trzydzieści trzy dni, wprowadziła cały świat w zdumienie. Zmarł krótko przed swoimi 66. urodzinami, a od długiego czasu nie chorował. Jego odejście było niespodziewane, a niektóre jego aspekty wzbudziły wiele podejrzeń. Dzisiaj, prawie pół wieku po śmierci Albino Lucianiego, nie brakuje ludzi, którzy są przekonani, że papież nie odszedł z tego świata w sposób naturalny. Jakie wydarzenia doprowadziły do tego, że powstało tak wiele wątpliwości dotyczących jego śmierci? Celem przeprowadzonych badań było opisanie wybranych kontrowersji dotyczących śmierci papieża Jana Pawła I, zarysowanie ich genezy, a także zestawienie ich z niektórymi dokumentami i publikacjami wydanymi przez osoby znające Ojca Świętego za życia lub pracujące przy jego procesie beatyfikacyjnym. Trzeba jednak zaznaczyć, że temat jest bardzo obszerny i nie sposób omówić wszystkich jego aspektów.

Albino Luciani przyszedł na świat 17 października 1912 roku w miejscowości w północnych Włoszech – Forno di Canale, która obecnie jest znana jako Canale d'Agordo. Został księdzem 7 lipca 1935 roku, mając 22 lata. 27 grudnia 1958 roku przyjął święcenia biskupie z rąk Ojca Świętego Jana XXIII. Następnie pasterzował diecezji Vittorio Veneto.

Wokół jego śmierci zbudowano wiele teorii. Jeden z brytyjskich pisarzy, David Yallop, specjalizujący się w opisywaniu nierozwiązanych zbrodni, postanowił przeprowadzić własne śledztwo. Rezultatem jego działań była książka *W imieniu Boga? śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*. Opublikowano ją pięć lat po wydarzeniach, które opisywał autor. Publikacja niewątpliwie miała ogromny wpływ na popularyzację teorii o umyślnym pozbawieniu życia Lucianiego. Autor wskazywał podejrzanych, wyjaśniał ich motywy, a także przywoływał wypowiedzi różnych osób związanych ze zmarłym papieżem, zaczynając od Pii Luciani, siostrzenicy Jana Pawła I, przez osobistych lekarzy i sekretarzy, a kończąc na najwyższych ówczesnych dostojnikach watykańskich. Cytaty z rozmów, które miał z nimi

¹ Artykuł jest efektem współpracy między Danielem Kołodziejczykiem i dr. hab. Markiem Wójtowiczem w Uniwersytecie Otwartym UŚ, w ramach udziału w projekcie „Mistrzowie Dydaktyki”, zadanie: wdrożenie modelu tutoringu. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

przeprowadzić, nie są jednak autoryzowane. Tezy Yallopa przekonały Enrique Tornera, profesora Minnesota State University. W swoim artykule *The Death of Pope John Paul I: A Reappraisal*, który bazuje głównie na książce Yallopa, przytacza argumenty mające dowiedzieć, że Jan Paweł I rzeczywiście został zamordowany.

Jednak jego proces beatyfikacyjny, który rozpoczął się pod koniec 2003 roku wymagał, aby dokładnie zbadać całe życie potencjalnego błogosławionego. Konieczne było wyjaśnienie wszelkich wątpliwości związanych ze śmiercią Lucianiego. Jedną z osób działających w tym procesie była Stefania Falasca. Jest ona włoską dziennikarką i członkiem watykańskiej fundacji imienia Jana Pawła I, a także współautorem *Positio*, czyli zbioru dokumentów opisujących życie osoby, której dotyczy proces beatyfikacyjny. Na podstawie tego dokumentu wydaje się dekret o heroiczności cnót, a następnie organizuje się ceremonię beatyfikacyjną. Falasca przy okazji swoich studiów nad życiem i śmiercią Lucianiego, wydała książkę opisującą dokładnie okoliczności odejścia papieża. Zawarła w niej rozmowy z naocznymi świadkami, a także osobami, które znały Lucianiego zarówno przed, jak i w trakcie pontyfikatu. Ponadto przedstawiła dokładną dokumentację medyczną, omawiając stan zdrowia Jana Pawła I. Jej publikacja stanowi odpowiedź na tezy głoszone przez Yallopa.

Wraz z Falasą nad *Positio* pracował ksiądz Davide Fiocco, który podczas prowadzonych badań okazał się niezwykle cennym źródłem informacji, a także tym, który rozwiewał wątpliwości. Korespondencja mailowa, którą autor niniejszej publikacji przeprowadził z księdzem Fiocco, zaowocowała wzbogaceniem materiału o nieznane dotąd fakty. Ważnym źródłem poświęconym życiu Lucianiego jest książka księdza Jacka Skrobisza pod tytułem *Pokora. Historia życia Jana Pawła I*. Autor w niektórych rozdziałach podejmuje krytykę śledztwa przeprowadzonego przez Yallopa.

Przeprowadzone badania nie są najdokładniejszą analizą wydarzeń z wrześniowego poranka 1978 roku. Mnogość informacji, które w dzisiejszych czasach można nazwać *fake news* dotyczących śmierci Lucianiego sprawia, że bardzo trudno jest omówić wszystkie okoliczności, osoby i kontrowersje. Treść artykułu nie rozwiewa wszystkich wątpliwości, a raczej porządkuje niektóre informacje dotyczące odnalezienia ciała Jana Pawła I.

Warto podkreślić, że papieże Jan XXIII i Paweł VI umierali otoczeni współpracownikami, lekarzami i modlącymi się wiernymi. W przypadku Lucianiego była to śmierć samotna, bez świadków, która zaskoczyła cały świat. Swoje ostatnie wspomnienie związane z jego życiem opisała siostra Margherita Marin, która została przesłuchana podczas

procesu beatyfikacyjnego papieża Jana Pawła I. Jest to jedna z ostatnich żyjących jeszcze osób, które brały udział w wydarzeniach z 29 września 1978 roku. Jak sama zauważyła, była najmłodszą z zakonnic posługujących w apartamentach papieskich. Miała wtedy 34 lata. Przesłuchanie siostry Margherity odbyło się 12 maja 2009 roku, a jej zeznania pomogły ustalić ostateczną wersję wydarzeń, co było kluczowym elementem w procesie beatyfikacyjnym. To dzięki niej wiemy, jak w przybliżeniu wyglądał poranek w Pałacu Apostolskim, kto tak naprawdę odkrył ciało zmarłego i jak zachowywał się Luciani wieczorem, w dniu swojej śmierci. Margherita zeznała: „Po telefonie przyszedł do nas, jak to czynił zawsze, by nas pozdrowić, zanim udał się do swojego pokoju. Pamiętam, że zapytał mnie, jaką mszę przygotowałam mu na następny dzień, na co odpowiedziałam, że tę o aniołach. Życzył nam dobrej nocy słowami, które codziennie powtarzał: «Do jutra, siostry, jeśli Pan Bóg da, będziemy się modlić na mszy razem». Mam jeszcze w pamięci ten szczególny moment: byliśmy razem, w salonie, drzwi były otwarte, te drzwi znajdowały się naprzeciwko jego pokoju i potem jak nas pozdrowił. Ojciec Święty zatrzymał się na progu swojego pokoju, odwrócił się i ponownie nas pozdrowił, unosząc rękę oraz uśmiechając się. [...] Wydaje mi się, że go jeszcze widzę tam w drzwiach. To ostatnie wspomnienie, jakie o nim we mnie pozostało”². Następnego ranka papież już nie żył.

Odnalezienie ciała

Większość teorii i zarzutów formułowanych przeciwko Watykanowi ma swoje źródło w niejednoznacznych działaniach Stolicy Apostolskiej, którą po śmierci papieża zarządzał kardynał kamerling. W tamtym czasie był nim Jean-Marie Villot. Jednym z pierwszych takich działań był komunikat o śmierci papieża, który podano do publicznej wiadomości. Napisano w nim, że ciało odnalazł irlandzki ksiądz John Magee, który pełnił obowiązki drugiego osobistego sekretarza papieża. Kapłan był znany w Watykanie, ponieważ tę samą posługę sprawował dla Pawła VI. Po swoim wyborze Luciani poprosił go, o kontynuację posługi. Komunikat ten niestety nie był prawdą. W rzeczywistości odkrycia dokonała siostra Vincenza Taffarel. Według Yallopa, „Siostra Vincenza zaczęła służyć Lucianiemu w 1959 r. w Vittorio Veneto i od tamtej pory pracowała tylko dla niego. W ciągu tych 19 lat nie zdarzyło się ani razu, by zasnął”³. Można uznać, że Vincenza знаła nawyki Lucianiego. Prawdę zatajono,

² J. Skrobisz, *Pokora. Historia życia Jana Pawła I*, Kraków 2022, s. 283–284.

³ D. Yallop, *W imieniu Boga? Śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*, tłum. J. Hernik, Warszawa 1993, s. 331.

ponieważ obawiano się podania do publicznej wiadomości, że kobieta weszła do sypialni Ojca Świętego. W dzisiejszych czasach wiadomość ta nie wywołałaby z pewnością takiej reakcji, jakiej spodziewano się tamtego dnia. Wtedy jednak obawiano się skandalu, który mógłby powstać, a który przeciwnicy Stolicy Apostolskiej mogliby łatwo wykorzystać.

Ciało Lucianiego zostało odnalezione nad ranem 29 września 1978 roku. Jak codziennie, siostra Vincenza przygotowała kawę dla papieża, który zwykł pić ją niedługo po wstaniu z łóżka. Był to schemat, który powtarzał się od lat. Luciani wstawał około godziny 4:30, a mniej więcej o 5:20 pił kawę w zakrystii, następnie udawał się na modlitwę w kaplicy. Tego dnia schemat miał się powtórzyć. Dokładnie opisała go siostra Margherita. Według jej relacji Vincenza przygotowała napój i zostawiła go w umówionym miejscu około godziny 5:15. Miejsce to było albo zakrystią, albo (co bardziej prawdopodobne) zakonnica zostawiała kawę na jakimś stoliku lub wózkuz zaraz przed drzwiami sypialni papieskiej. Po dziesięciu minutach siostra Vincenza zauważyła, że kawa stoi nietknięta, dlatego zapukała do sypialni nie uzyskawszy odpowiedzi powtórzyła tę czynność. Gdy nie usłyszała głosu papieża, postanowiła wejść do pomieszczenia⁴. W tym miejscu zaczynają się kolejne rozbieżności, które zostaną omówione w dalszych akapitach.

Następnie do apartamentu miała wejść siostra Margherita, którą zawołała przerażona Vincenza. Torner poddaje jednak w wątpliwość jej zeznanie. Według niego, siostra Vincenza na długo przed spisaniem świadectwa Margherity opisywała okoliczności odnalezienia ciała i nie wspominała o tym, by był z nią ktoś jeszcze. Zdaniem Tornera, zeznanie siostry Margherity jest mniej wiarygodne niż Vincenzy⁵. Możliwe jednak, że obie wersje wydarzeń nie wykluczają się.

O odnalezieniu ciała Vincenza miała powiadomić sekretarza papieża, księdza Magee. Z kolei Margherita pobiegła zawiadomić księdza Diego Lorenziego. Ten kapłan wcześniej pracował dla Lucianiego w Wenecji, jako jego osobisty sekretarz. Po wyborze na stolicę Piotrową, Jan Paweł I postanowił, aby ksiądz Lorenzi na jakiś czas pozostał na stanowisku, spełniając swoją posługę w Watykanie. Wraz z irlandzkim duchownym stanowili oni grono najbliższych współpracowników Lucianiego.

⁴ Por. S. Falasca, *The September Pope The final days of John Paul I*, Piemme 2017, s. 74.

⁵ Por. E. Torner, *The Death of Pope John Paul I A Reappraisal*, <https://cornerstone.lib.mnsu.edu/wlc-fac-pubs/19/> s.10. [dostęp: 14.09.2023].

Zgodnie z zasadami ustalonymi na moment śmierci papieża, niezwłocznie wezwano kardynała kamerlinga. Po swoim przybyciu Villot miał zobowiązać wszystkich przysięgą do tego, aby zachowali milczenie o okolicznościach śmierci papieża i odnalezieniu jego ciała⁶. Z kolei w swoim zeznaniu siostra Margherita wspomina, że to ksiądz Magee prosił siostry o zachowanie milczenia.

Wygląd ciała zmarłego

Siostra Vincenza w jednej z rozmów twierdziła, że znalazła papieża leżącego w łazience⁷. Nigdzie później nie można znaleźć potwierdzenia tej informacji. Wiadomo jednak, że krótko po śmierci papieża pojawiła się plotka, dotycząca tego, że znaleziony leżąc na podłodze. Siostra Margherita wspomina swoją rozmowę z biskupem Belluno, Maffeo Giovanni Ducoli. Był on ordynariuszem diecezji, z której pochodził Luciani. Chciał koniecznie dowiedzieć się, gdzie w rzeczywistości znaleziono ciało Jana Pawła I. Zakonnica odpowiedziała „Wszyscy widzieliśmy Ojca Świętego w jego łóżku”⁸.

Ksiądz Skrobisz sugeruje inne potencjalne miejsce śmierci: „Pia Luciani, wspomniana już bratanica Albino Lucianiego, mogła wejść do apartamentów papieskich po śmierci papieża. Jak wspomina, zauważyła bardzo pogniecione mankiety jego białej sutanny, stąd przyszła jej myśl, że papież może umarł przy swoim biurku, a nie, jak opowiadano, w łóżku. Takie tezy rodziły się z podejrzeń, że skoro zamieniono kartki, które trzymał w ręku, na książkę, oraz ukryto fakt znalezienia go przez siostrę, to dlaczego by nie przyjąć tezy, iż umarł nie w łóżku, a jeszcze zanim się położył”⁹.

Co zobaczyła Vincenza, gdy weszła do pokoju, że powiedziała: „Wasza Świątobliwość, nie powinieneś robić sobie takich żartów ze mnie”¹⁰? Yallop powołując się na swoją (nieautoryzowaną) rozmowę z nią, podaje, że zakonnica „otworzyła drzwi i ujrzała Albino Lucianiego siedzącego w swoim łóżku. Był w okularach i rękoma obejmował kilka arkuszy papieru. Jego głowa zwisała na prawo, przez uchylone usta widać było zęby. To, co ujrzała,

⁶ Por. W.J. Reardon, *The Deaths of the Popes: Comprehensive Accounts, Including Funerals, Burial Places and Epitaphs*, <https://archive.org/details/deathsofpopes00wend/page/248/mode/2up?view=theater> s. 248, [dostęp: 14.09.2023].

⁷ Por. tamże, s. 148.

⁸ S. Falasca, *The September Pope...*, s. 141.

⁹ J. Skrobisz, *Pokora...*, s. 288.

¹⁰ E. Torner, *The Death of Pope John Paul I...*, s. 14.

nie było jednak uśmiechniętym obliczem, tak uwielbianym przez miliony ludzi, lecz twarzą wykrzywioną męką agonii¹¹”. Ta wersja nie zgadza się z zeznaniem siostry Margherity, która utrzymuje, że papież lekko się uśmiechał¹².

Krótko po odkryciu ciała został wezwany także doktor Renato Buzonetti. Orzekł, że papież zmarł około godziny 23:00 poprzedniego dnia. Stwierdził: „nagły zgon z powodu ostrego zawału mięśnia sercowego”¹³. Buzonettiemu zarzuca się błąd w sztuce medycznej, ponieważ określił przyczynę zgonu tylko na podstawie oglądu Lucianiego, bez dokonania autopsji. Jest to też jeden z głównych zarzutów, jakie Yallop wytacza przeciwko lekarzowi. Przywołuje nieautoryzowany cytat doktora Seamusa Banima, który stwierdził, że każdy lekarz, gdy bez długotrwałego prowadzenia pacjenta, a także nie będąc obecny przy jego zgonie, podaje jako przyczynę zgonu zawał serca, podejmuje ogromne ryzyko. Banim twierdzi, że taki werdykt można orzec tylko wtedy, gdy dokona się sekcji zwłok¹⁴.

Okolicznością, która wpłynęła na podważanie przyjętej godziny zgonu, była temperatura ciała Jana Pawła I. Siostra Margherita w swoim świadectwie stwierdziła, że dłonie papieża były zimne, a jego paznokcie ciemne¹⁵. Tak samo utrzymywał ksiądz Magee¹⁶. Torner podaje w wątpliwość czy Luciani rzeczywiście umarł dzień wcześniej. Siostra Vincenza, gdy odnalazła ciało, miała stwierdzić, że twarz Lucianiego była jeszcze ciepła. Z kolei bracia Signoracci, balsamiści, którzy, mieli zająć się ciałem zmarłego o godzinie 11:00, również zauważyli, że ciało jest ciepłe¹⁷. Yallop stwierdza: „Rozmawiałem długo i wyczerpująco z obu braćmi. Są oni stanowczo przekonani, że śmierć nastąpić musiała między czwartą a piątą, że ciało odkryto więc w ciągu godziny po zgonie papieża. Jeżeli mają rację, to Luciani nie żył zaledwie od kilku minut, kiedy siostra Vincenza po raz pierwszy zastukała do drzwi jego sypialni”¹⁸.

¹¹ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 331.

¹² Por. S. Falasca, *The September Pope...*, s. 74.

¹³ S. Falasca, *The September Pope...*, s. 152.

¹⁴ Por. D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 368.

¹⁵ Por. S. Falasca, *The September Pope...*, s. 139.

¹⁶ E. Torner, *The Death of Pope John Paul I...*, s. 10.

¹⁷ Tamże, s. 9 i 11.

¹⁸ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 345.

Przedmioty należące do Jana Pawła I

Niezmiernie interesujące dla wielu osób są też kartki, które znajdowały się w rękach zmarłego w momencie, gdy został znaleziony. W tym miejscu trzeba przywołać informacje, które tamtego ranka pojawiły się w Radio Watykańskim. Podano w nim, że papież przed śmiercią czytał *O naśladowaniu Chrystusa* autorstwa Tomasza a'Kempisa. Jak się później okazało, była to nieprawda, którą dyrektor radia, ojciec Francesco Farusi SJ, szybko sprostował. Tę niefortunną dezinformację tłumaczono tym, że ktoś, najprawdopodobniej ksiądz Lorenzi, chciał podać nabożną informację i „włożył” zmarłemu do rąk tę właśnie książkę¹⁹.

Nieściskość ta wywołała wiele kontrowersji. Wiadomo, że były to kartki papieru, jednak do dzisiaj nie potwierdzono dokładnie, co się na nich znajdowało, a także tego, gdzie są teraz. Yallop twierdzi: „Z pięciu różnych źródeł uzyskałem potwierdzenie, że zmarły Luciani trzymał w rękach kartki, na których osobiście opisał proponowane radykalne zmiany personalne. Dwa z tych źródeł stanowili bezpośredni, naoczni świadkowie tego wydarzenia, a trzy inne, to godni zaufania świadkowie spoza Watykanu. Fakt wycofania przez Watykan legendy, że zmarłego papieża znaleziono z książką *De Imitatione Christi*, świadczy wyraźnie, że Kuria zaczęła się poddawać naciskowi²⁰”. Te zmiany personalne, o których pisze Yallop, miały dotyczyć zwolnienia niektórych ważnych hierarchów Kurii Rzymskiej. Według brytyjskiego pisarza, do Lucianiego miał dotrzeć dokument kompromitujący niektórych kardynałów, biskupów i prałatów pracujących w Watykanie. Zdaniem siostry Margherity, w rękach zmarłego miały znajdować się kartki z tekstem przygotowanym na środową audiencję, jednak sama zakonnica nie miała pewności, czy rzeczywiście był to ten tekst²¹.

Yallop podaje, że butelka z lekami (według niego był to Effortil), „okulary, pantofle domowe i testament papieski znajdowały się w sypialni lub w gabinecie papieża, zanim Villot wszedł do tych pomieszczeń. Kiedy je opuścił, przedmioty te znikły”²². Przez bardzo długi czas nie było wiadomo, co się z nimi stało. Według brytyjskiego pisarza, były one niemymi świadkami otrucia papieża, który po zażyciu śmiertelnej dawki leku, miał poczuć się bardzo źle. Na okularach i pantoflach miały znaleźć się ślady po wymiotach, które kardynał Villot

¹⁹ Por. S. Falasca, *The September Pope...*, s. 84–85.

²⁰ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 357.

²¹ Por. S. Falasca, *The September Pope...*, s. 140.

²² D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 334.

szybko ukrył²³. Warto jednak nadmienić, że żadna z osób obecnych w pokoju nie wspomniała o wymiocinach ani nawet o ich pozostałościach znajdujących się w sypialni. Gdyby Luciani rzeczywiście zwracał pokarm, jego ciało musiałoby być w zupełnie innej pozycji niż ta wcześniej zastana przez siostry Vincenzę i Margheritę. Jeśli nawet nie byłby w stanie ruszyć się z łóżka, wymiociny pozostałyby na pościeli. Takiej informacji także na próżno szukać w innych opracowaniach dotyczących śmierci Jana Pawła I.

Na sprawę niektórych zaginionych przedmiotów nowe światło rzuca siostra Margherita, która dokładnie opisała losy okularów i pantofli. Według jej relacji, ksiądz Magee zasugerował siostrze, aby wzięły ze sobą parę drobiazgów, zanim apartament zostanie zapieczętowany. Vincenza miała otrzymać od irlandzkiego duchownego owe okulary, pantofle i parę innych rzeczy, których Margherita nie sprecyzowała. Najmłodsza z zakonnic miała wziąć ze sobą małe radio należące do Lucianiego. Podczas przesłuchania w ramach procesu beatyfikacyjnego zeznała, że zachowała je jako małą relikwię²⁴. Po śmierci Vincenzy przedmioty, które przechowywała trafiły do jednego z poprzednich sekretarzy Lucianiego, księdza Francesco Taffarela. On przekazał je następnie do muzeum. Dzisiaj można zobaczyć je na wystawie w Canale d'Agordo. Podczas śledztwa, które prowadził Yallop, instytucja ta jeszcze nie istniała, a los przedmiotów nie był znany, nie można więc dziwić się jego zaniepokojeniu związanemu z ich brakiem. Warto podkreślić, że papieży nie grzebano w okularach, nawet jeśli za życia nie mieli w zwyczaju się z nimi rozstawać. Zarówno na zdjęciach przedstawiających ciało Lucianiego, jak i tych wykonanych dwadzieścia lat wcześniej, gdy na widok publiczny zostało wystawione ciało Piusa XII, na próżno szukać okularów.

Zagubiony testament

Niewyjaśnioną kwestią pozostaje również sprawa testamentu. W jednej ze swoich nieautoryzowanych rozmów z Lorenzim, Yallop miał usłyszeć: „Z pewnością istnieje taki testament, chociaż nie wiem, jak jest obszerny ani co zawiera. Pamiętam jednak, że dwa tygodnie przed śmiercią papież mówił o tym przy stole. Eduardo, jego brat, entuzjastycznie wypowiadał się o testamencie Pawła VI. «Mój testament jest utrzymany w innym tonie i nie jest tak istotny», powiedział na to Luciani. Potem kciukami i palcami wskazującymi zaznaczył

²³ Por. tamże, s. 342–343.

²⁴ Por. S. Falasca, *The September Pope...*, s. 140.

w powietrzu wąską ramkę i powiedział: «Mój jest taki»²⁵. Miał on w zwyczaju pisać testament, a następnie niszczyć go, gdy zmieniały się okoliczności i miejsca jego posługi. Dla przykładu Lorenzi podaje fakt, że gdy Luciani został przeniesiony z biskupstwa Vittorio Veneto do Wenecji, zniszczył wcześniejszy testament i sporządził nowy²⁶.

Według Yallope, który nazywa Lucianiego jednym z najbardziej uzdolnionych papieży czasów nowożytnych, testament zniknął, ponieważ znajdowały się w nim niewygodne dla Villota informacje. Brytyjski pisarz snuje teorię, że dokument taki zazwyczaj odnosił się do sytuacji, w której znajduje się Kościół, a papież pozostawia w nim swoje przemyślenia i notatki. Yallop twierdzi że tak właśnie miał zrobić Luciani, a jego testament miał zostać zniszczony ze względu na treść osobistych przemyśleń papieża.

To jednak kłóci się z rozmową, którą Yallop miał przeprowadzić z księdzem Lorenzim. Kapłan wspomina w niej, że sam papież pokazywał, jak niewielkich rozmiarów jest jego testament. Czy zmieściłby na nim obszerne przemyślenia na temat kondycji Kościoła? Skoro miały znajdować się tam zapiski o rozdysponowaniu pieniędzmi, o których wspominała Pia Luciani, gdzie umieściłby informacje zagrażające Villotowi? Idąc tym tropem nasuwa się kolejne pytanie: Skąd Villot mógł wiedzieć, co Luciani zapisał w swoim testamencie? Może o tym rozmawiali i dlatego sekretarz stanu zdecydował się na taki krok. Na te pytania Yallop nie udziela odpowiedzi. Zamiast tego oskarża francuskiego kardynała o kradzież.

Co zatem stało się z testamentem papieża Lucianiego? Czy w ogóle istniał? Na te pytanie odpowiada ksiądz Fiocco. Według niego, żaden testament w rzeczywistości nie istniał. Zazaczył, że nie było takiej potrzeby, ponieważ w młodym wieku Luciani zrzekł się spadku po ojcu, przekazując go swojemu bratu. W rzeczywistości po Lucianim pozostała nieduża suma pieniędzy i samochód, który odziedziczyli jego najbliżsi. Jeśli zaś chodzi o duchowy testament, o którym pisał Yallop, nie ma żadnych informacji o tym, że istniał. Z czasu pontyfikatu Lucianiego zachowała się agenda i notatnik. Treści zawarte w tym drugim dotyczą tego, co papież głosił na swoich homiliach, audiencjach i rozważaniach do modlitwy Anioł Pański. Według księdza Fiocco nic nie zostało ukradzione²⁷.

Sekcja zwłok

²⁵ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 379.

²⁶ Por. tamże, s. 379–380.

²⁷ Por. Fragment listu ks. Fiocco do autora artykułu z dnia 03.06.2023r. przesłanego pocztą elektroniczną.

Głównym zarzutem stawianym hierarchom watykańskim jest kwestia dotycząca stwierdzenia zgonu. Doktor Buzonetti zrobił to bez dokonania sekcji zwłok. Interesującą historię związaną z prośbą o przeprowadzenie autopsji przywołuje Yallop: „W Mexico City z takim samym żądaniem [dokonania autopsji – D.K.] wystąpił publicznie biskup Cuernavaki, Sergio Arceo. Oświadczył on: «Kardynał Miranda (z Mexico City) i ja uważamy, że sekcja zwłok byłaby pożyteczna». Biskup przedstawił swoje stanowisko na piśmie. Zgodnie z jego wolą, przygotowany przezeń dokument miał być odczytany we wszystkich kościołach jego diecezji. Aparat watykański zareagował szybko. Pismo zniknęło bez śladu, jak wiele innych rzeczy w tej aferze. Jeśli chodzi zaś o kardynała Mirandę, to – najprawdopodobniej przyciśnięty przez Watykan – oświadczył on po przybyciu do Rzymu, że nie widzi żadnego powodu do podejrzeń w związku ze śmiercią papieża”²⁸. Następnie zarówno Torner, jak i Yallop atakują Watykan, który w tamtym czasie miał stwierdzić: „Niektórzy kardynałowie zażądali tego [autopsji – D.K.] kilka dni po śmierci papieża, ale kardynałowie z kurii sprzeciwili się ich żądaniom, twierdząc, że obowiązujące prawo kanoniczne zabrania przeprowadzania sekcji zwłok papieża”²⁹. Torner kontynuuje ten wątek, stwierdzając, że Watykan wykorzystał swoją niezależność jako niepodległego państwa³⁰.

Czy jednak rzeczywiście nie można dokonywać autopsji papieża? Yallop jako przykład podaje przypadek Piusa VIII, który zmarł w 1830 roku. Papież ten miał bać się otrucia, dlatego po jego niespodziewanej i nagłej śmierci otworzono jego ciało, aby sprawdzić, czy wszystkie narządy wyglądają tak jak powinny. Oczywiście z tego wydarzenia nie zachowała się żadna lekarska analiza, a o samej autopsji świat dowiedział się z pamiętników jednego z obecnych tam mężczyzn³¹.

Strach przed sekcją zwłok miał wykazywać kardynał Villot, który nie chciał dopuścić do tego, aby ujawniono prawdę o tym, że Jan Paweł I nie umarł naturalnie. Jednak według relacji Yallopa, sekcja zwłok ostatecznie odbyła się. Wieczorem 3 października, czyli dzień przed pogrzebem w Bazylice świętego Piotra „Pojawiło się kilku dostojników watykańskich w towarzystwie grupy lekarzy. Wszystkim obecnym nakazano opuścić świątynię. Odesłano również czterech gwardzistów. Następnie wokół katafalku rozstawiono wysoki, purpurowy

²⁸ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 358.

²⁹ Por. E. Torner, *The Death of Pope John Paul I...*, s. 26.

³⁰ Por. tamże, s. 25.

³¹ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 360.

parawan, by nikt ze znajdujących się jeszcze być może w pobliżu ciekawskich nie mógł przyglądać się czynnościom lekarzy. Ta nieoczekiwana wizyta trwała do godziny 21.30. Kiedy się zakończyła, kilku pielgrzymów z Canale d'Agordo czekających jeszcze na zewnątrz poprosiło o umożliwienie im wreszcie oddania ostatniej posługi zmarłemu. Prośba została odrzucona. Jaki był cel tej wieczornej akcji na mniej niż 24 godziny przed terminem pogrzebu? Większość dziennikarzy była w swych ocenach zgodna: dokonano sekcji zwłok”³².

Inaczej opisuje to Falasca, która twierdzi, że sam kardynał Villot miał wyjść z propozycją autopsji. Czynił to w imieniu swoim i niektórych kardynałów. Propozycja została jednak odrzucona. Jednym z powodów było to, że ciało było już przygotowywane, aby wystawić je na widok publiczny, a jedną z pierwszych osób, które miały złożyć hołd doczesnym szczątkom Lucianiego był prezydent Włoch, Sandro Pertini. Falasca przypomina także, że w chwili śmierci Lucianiego, w Państwie Watykańskim nie istniały żadne przepisy prawne dotyczące ludzkiej śmierci. Może dlatego wykluczono możliwość przeprowadzenia sekcji, o którą miał zabiegać sam doktor Buzonetti³³. Także pozostali lekarze, którzy pracowali wtedy dla Watykanu, stwierdzili, że nie było żadnych obiektywnych podstaw do tego, aby wykonać sekcję zwłok, a diagnozę sformułowaną przez Buzonettiego określili jako niepodważalną³⁴.

Zakończenie

Okoliczności śmierci Jana Pawła I wciąż budzą wątpliwości. Nieprawdziwe informacje, które podawano w dniach następujących po jego śmierci, powodują, że wiele osób twierdzi, że papież został zamordowany. Tego zdania jest Yallop, który oskarżał niektórych wysokich rangą hierarchów Watykanu. Dzisiaj, prawie pół wieku od tych wydarzeń, nie brakuje głosów, które wątpią w ustalenia osób pracujących przy procesie beatyfikacyjnym.

³² Tamże, s. 361.

³³ N. Scopelliti, F. Taffarel, *Zdumienie Boga. Życie papieża Lucianiego*, tłum. W. Babicz, Kraków 2022, s. 413.

³⁴ Por. S. Falasca, *The September Pope...*, s. 105.

Bibliografia

- Falasca S., *The September Pope The final days of John Paul I*, Piemme 2017.
- Fiocco D., List do autora artykułu z dnia 03.06.2023r. przesłany pocztą elektroniczną.
- Reardon W.J., *The Deaths of the Popes: Comprehensive Accounts, Including Funerals, Burial Places and Epitaphs*,
<https://archive.org/details/deathsofpopes00wend/page/248/mode/2up?view=theater>
[dostęp: 14.09.2023].
- Scopelliti N., Taffarel F., *Zdumienie Boga. Życie papieża Lucianiego*, tłum. W. Babicz, Kraków 2022.
- Skrobisz J., *Pokora. Historia życia Jana Pawła I*, Kraków 2022.
- Torner E., *The Death of Pope John Paul I: A Reappraisal*,
<https://cornerstone.lib.mnsu.edu/wlc-fac-pubs/19/> [dostęp: 14.09.2023].
- Yallop D., *W imieniu Boga? Śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*, tłum. J. Hernik, Warszawa 1993.